



COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME
EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS

© Ministerstwo Sprawiedliwości, www.gov.pl/sprawiedliwosc [Translation already published on the official website of the Polish Ministry of Justice]. Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Ministry of Justice for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Ministerstwo Sprawiedliwości, www.gov.pl/sprawiedliwosc [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Ministerstwa Sprawiedliwości]. Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Ministerstwo Sprawiedliwości wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

CZWARTA SEKCJA

SPRAWA SANOCKI p. POLSCE

(Skarga nr 28949/03)

WYROK

STRASBOURG

17 lipca 2007 r.

OSTATECZNY

17/10/2007

Wyrok ten uprawomocnił się w okolicznościach wskazanych w art. 44 ust. 2 Konwencji. Wyrok może podlegać korekcie wydawniczej.

W sprawie Sanocki p. Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Czwarta Sekcja), zasiadając jako Izba w składzie:

Sir Nicolas BRATZA, *przewodniczący*,

Pan J. CASADEVALL,

Pan G. BONELLO,

Pan K. TRAJA,

Pan S. PAVLOVSKI,

Pan L. GARLICKI,

Pani L. MIJOVIĆ, *sędziowie*,

oraz Pan T.L. EARLY, *kanclerz sekcji*,

Obradując na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2007 r.,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu :

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 28949/03) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej wniesionej w dniu 30 sierpnia 2003 r. do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na podstawie art. 34 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności („Konwencja”) przez obywatela polskiego, Pana Janusza Sanockiego („skarżący”).

2. Rząd polski („Rząd”) był reprezentowany przez swojego pełnomocnika, Pana Jakuba Wołosiewiczza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Dnia 28 września 2004 r. Czwarta Sekcja podjęła decyzję o zakomunikowaniu skargi Rządowi. W oparciu o art. 29 ust. 3 Konwencji Sekcja podjęła decyzję, że dopuszczalność i meritum sprawy zostaną zbadane jednocześnie.

FAKTY**I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY**

4. Skarżący, związany z politycznymi ruchami polskiej prawicy, był w czasie, którego dotyczy niniejsza sprawa burmistrzem miasta Nysa. W latach 1999-2000 lokalny dziennik *Nowa Trybuna Opolska* (według skarżącego następcą uprzedniego dziennika komunistycznego) opublikował pięćdziesiąt artykułów krytykujących radę miasta oraz działalność skarżącego jako burmistrza. Między innymi 24 marca 2000 r. dziennikarz L. opublikował artykuł zatytułowany „*Niegospodarność czyli pięć razy drożej* –

lewicowa opozycja zarzuca władzom w Nysie naruszenie dyscypliny finansów publicznych oraz łamanie ustawy o samorządzie terytorialnym”.

5. Uważając te teksty na swój temat za kłamliwe skarżący odpowiedział w dniu 30 marca 2000 r. w artykule opublikowanym w innym lokalnym tygodniku, *Nowinach Nyskich*. Artykuł był zatytułowany „Łgarstwa Trybuny” i zawierał w szczególności co następuje:

« Ci, którzy zapomnieli już, jak beczelnymi kłamstwami posługiwali się komuniści, mogą wziąć do ręki dowolny numer *Nowej Trybuny Opolskiej* i przeczytać informacje na temat sytuacji w gminie Nysa.

Jak widać tradycyjna metoda bolszewików czyli denuncjacja powiązana z kłamstwem, stosowana jest przez „Nową”, ale jakby starą „Trybunę”.

Odsunięci od władzy komuniści nie widzą innego wyjścia jak tylko szkalować nas i łąć na potęgę. *Nowa Trybuna Opolska* i delegowany do łąania dziennikarz L. wiernie im służy.

Nowa Trybuna Opolska sięgnie wkrótce pułapu rynsztoka. Będziemy mogli wtedy powiedzieć: właściwa gazeta na właściwym miejscu.”

6. W dniu 16 maja 2000 r. wydawca dziennika *Nowa Trybuna Opolska*, Pro Media Sp. z o.o., wniosła do Sądu Okręgowego w Opolu pozew przeciwko skarżącemu twierdząc, że publikacja tego artykułu naruszyła jej dobra osobiste.

7. Skarżący utrzymywał, że opublikował artykuł, którego treść mieściła się w granicach prawa do wolności wypowiedzi, aby bronić się przed kłamliwymi twierdzeniami *Nowej Trybuny Opolskiej*.

8. W trakcie procesu skarżący wnosił o dołączenie do akt sprawy pięćdziesięciu artykułów opublikowanych przez *Nową Trybunę Opolską* w latach 1999-2000. Sąd odrzucił ten wniosek.

9. W dniu 20 grudnia 2001 r. Sąd Okręgowy w Opolu wydał wyrok zobowiązujący skarżącego do opublikowania przeprosin na łamach *Nowin Nyskich* i *Nowej Trybuny Opolskiej* w terminie jednego miesiąca. Zobowiązał również pozwanego do zapłaty na rzecz dwóch instytucji charytatywnych kwoty 6 000 złotych (po 3 000 złotych na rzecz każdej), zasądził od pozwanego kwotę 1 400 złotych tytułem kosztów i opłat sądowych oraz nakazał pozwanemu zwrócić pozwanemu koszty procesu i wydatków w wysokości 6 080 złotych.

10. Sąd Okręgowy uznał, że frazy „tradycyjna metoda bolszewików czyli denuncjacja powiązana z kłamstwem, stosowana jest przez „Nową”, ale jakby starą „Trybunę” albo „*Nowa Trybuna Opolska* sięgnie wkrótce pułapu rynsztoka”, jak również sugerowanie posługiwania się przez dziennik „kłamstwem” miało charakter poniżający i godziło w dobre imię wydawcy. Przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy podkreślił poza tym, że „ostre polemiki prasowe, w których adwersarze prześcigają się w używaniu obraźliwych argumentów *ad personam* nie zasługują na społeczną aprobatę.” Sąd Okręgowy ponadto zauważył brak występowania

uzasadnionego interesu ogólnego lub prywatnego, które przeważałyby i uzasadniałyby obelżywe i obraźliwe ataki słowne ze strony skarżącego.

11. Odnosząc się do oddalenia wniosków dowodowych skarżącego (pięćdziesiąt artykułów opublikowanych przez *Nową Trybunę Opolską*) Sąd Okręgowy zauważył, że dowody te nie miały znaczenia dla przedmiotu toczącego się procesu. Sąd miał bowiem za zadanie ustalić, czy określenia użyte przez skarżącego stanowiły same w sobie naruszenie dóbr osobistych powoda. Zważywszy na fakt, że sformułowania będące przedmiotem sprawy odzwierciedlały oceny wartościujące i nie odnosiły się do konkretnych zdarzeń, tylko one podlegały badaniu przez sąd. W tym przypadku sąd nie zajmował się ustaleniem prawdziwości któregośkolwiek z faktów. W konsekwencji dowody przedstawione przez skarżącego nie miały wpływu na wyrok wydany w tej sprawie.

12. Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, że jeżeli skarżący chciał bronić się przed naruszeniami jego dóbr osobistych w artykułach publikowanych przez *Nową Trybunę Opolską*, miał możliwość wytoczenia powództwa przeciwko wydawcy z tytułu naruszenia jego życia prywatnego.

13. Skarżący wniósł apelację od tego wyroku zarzucając obrazę przepisów odnoszących się do dopuszczenia dowodów. Skarżący zarzucił również naruszenie swojego prawa do poszanowania życia prywatnego.

14. W dniu 25 lipca 2002 r. Sąd Apelacyjny potwierdzając ustalenia Sądu Okręgowego oddalił apelację. Zasądził również od skarżącego na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w wysokości 3 750 złotych. Sąd Apelacyjny zważył, że skarżący błędnie uznał, że miał prawo zareagować w sposób obraźliwy na artykuły strony przeciwnej, które dyskredytowały go w oczach opinii publicznej.

15. W dniu 15 kwietnia 2003 r. Sąd Najwyższy wydał postanowienie o odmowie rozpoznania kasacji skarżącego, ponieważ w sprawie nie występowało żadne istotne zagadnienie prawne. Sąd Najwyższy nakazał skarżącemu zwrot na rzecz strony powodowej kosztów postępowania kasacyjnego w kwocie 900 złotych.

16. W 2002 r. skarżący wniósł do Sądu Okręgowego w Opolu pozew przeciwko wydawcy *Nowej Trybuny Opolskiej* z powodu zniesławienia artykułami opublikowanymi w 2001 r. W dniu 19 czerwca 2002 r. Sąd Okręgowy zobowiązał wydawcę i redaktora naczelnego dziennika do opublikowania przeprosin, zasądził od pozwanych kwotę 1 500 złotych na rzecz organizacji non profit, a także zasądził od pozwanych 1 900 złotych tytułem kosztów procesu i nakazał zwrot powodowi kwoty 2 600 złotych tytułem kosztów i wydatków. W dniu 16 października 2002 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację wydawcy i zasądził od niego na rzecz powoda kwotę 1 350 złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE

17. Art. 24 Kodeksu cywilnego brzmi następująco:

„Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.”

18. Zgodnie z art. 43 Kodeksu cywilnego przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych.

19. Art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej brzmi:

„Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.”

PRAWO

I. ZARZUCANE NARUSZENIE ART. 6 KONWENCJI

20. Powołując się na art. 6 Konwencji skarżący zarzucił nierzetelność procesu wytoczonego przeciwko niemu przez wydawcę *Nowej Trybuny Opolskiej*, ponieważ sędzia odmówił przyjęcia jego wniosków dowodowych.

”Każdy ma prawo do sprawiedliwego (...) rozpatrzenia jego sprawy (...) przez sąd (...) przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym (...)”

A. Dopuszczalność skargi

21. Trybunał uważa, że skarga nie jest oczywiście nieuzasadniona w rozumieniu art. 35 ust. 3 Konwencji. Ponadto Trybunał podnosi, że nie dostrzega żadnej innej podstawy dla uznania skargi za niedopuszczalną. Należy więc skargę uznać za dopuszczalną.

B. Meritum sprawy

1. Stanowiska stron

a) Rząd

22. W ocenie Rządu skarga jest oczywiście bezzasadna. Rząd zwrócił uwagę na fakt, że przedmiotowe postępowanie ograniczone było jedynie do zbadania zwrotów użytych przez skarżącego w jego artykule. Zadaniem sądów krajowych było jedynie dokonanie oceny, czy wyrażenia użyte przez

skarżącego naruszyły interesy wydawcy. Rząd wskazał, że w opinii sądów sformułowania użyte przez skarżącego miały charakter ocen wartościujących i nie odnosiły się do konkretnych faktów. Z tego właśnie powodu sędziowie odrzucili wnioski dowodowe skarżącego, który domagał się dopuszczenia dowodów z pięćdziesięciu artykułów, które ukazały się w *Nowej Trybunie Opolskiej*. Dla Rządu sam fakt, że skarżący użył spornych sformułowań, stanowił naruszenie interesów wydawcy. Zbadanie prawdziwości faktów opisanych w artykule jest niezależne od oceny sformułowań, za pomocą których wyraził się skarżący.

23. Rząd podkreślił, że sądy krajowe stwierdziły, że ustosunkowałyby się do zawartości artykułów, które ukazały się na łamach *Nowej Trybuny Opolskiej* i przedstawiały działania skarżącego jako burmistrza, gdyby skarżący wniósł powództwo wzajemne w trakcie przedmiotowego postępowania. Chociaż w niniejszej sprawie takie powództwo wniesiono, to zostało ono następnie zwrócone, ponieważ skarżący nie wniósł opłaty od pozwu.

24. Rząd zauważył również, że ograniczenie postępowania do kontroli zgodności z prawem sformułowań użytych przez skarżącego wpłynęło nie tylko na jego pozycję, ale także na pozycję wydawcy. Ten ostatni starał się uzyskać zobowiązanie skarżącego przez sąd krajowy do opublikowania w dziennikach oświadczenia, w którym przyznałby kłamliwy charakter faktów, do których odwoływał się w swoim artykule oraz przeprosił za język i użyte sformułowania. Sądy krajowe uznały, że kwestia prawdziwości faktów nie powinna być przedmiotem ich analizy. W konsekwencji zobowiązały one skarżącego do przeproszenia wydawcy tylko za użyte sformułowania i oddaliły powództwo w pozostałej części.

25. Rząd był zdania, że skarżący dysponował innymi środkami prawnymi, aby bronić się przed zarzutami sformułowanymi w pięćdziesięciu artykułach opublikowanych w *Trybunie*, co do których wnioskował o dołączenie do akt. Z jednej strony art. 39 i 52 ustawy Prawo prasowe dawały skarżącemu możliwość domagania się sprostowania. Z drugiej strony skarżący mógł wnieść pozew o naruszenie dóbr osobistych na podstawie art. 24 Kodeksu cywilnego. Zdaniem Rządu fakt, że skarżący uważał sformułowania zawarte w pięćdziesięciu artykułach za fałszywe, zniesławiające i nieprawidłowe, nie uprawniało go do naruszenia prywatnego interesu wydawcy.

26. Rząd uważał, że sąd nie uwzględniając wniosku o dołączenie przedmiotowych artykułów do akt postępowania zmierzał do ograniczenia przedmiotu powództwa wniesionego przeciwko skarżącemu, ponieważ sąd krajowy nie mógł zająć się badaniem zawartości tych artykułów. Rząd uściślił, że kwestia zarzutów sformułowanych w *Trybunie* była następnie przedmiotem odrębnego procesu, wszczętego przez skarżącego i które zakończyło się jego sukcesem.

27. Rząd podkreślił, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału państwa dysponują marginesem swobody w zakresie dopuszczalności

dowodów. Są uprawnione do oceny zasadności i znaczenia dowodów, które mają podlegać zbadaniu. Według Rządu strona procesu nie może ograniczyć się do składania zażaleń w przypadku oddalenia wniosków dowodowych w danym postępowaniu, ale musi ponadto wykazać niezbędność danych dowodów do ustalenia prawdy.

28. Wreszcie, nawet jeżeli dowody przedstawiane przez skarżącego wykazałyby bezprawne działanie wydawcy wobec skarżącego, to zdaniem Rządu sformułowania użyte przez skarżącego w jego artykule nadal miałyby charakter zniesławiający i obraźliwy.

b) Skarżący

29. Skarżący utrzymuje, że odmowa sądu przeprowadzenia dowodów, których skarżący się domagał w celu udowodnienia prawdziwości swoich twierdzeń, naruszyła jego prawo do rzetelnego procesu.

2. Ocena Trybunału

30. Trybunał przypomina na wstępie, że artykuł 6 Konwencji nie ogranicza dopuszczalności dowodów. Jest to bowiem kwestia, która wchodzi w zakres prawa krajowego i zasadniczo do sądów krajowych należy ocena dowodów przedstawianych przez strony. Niemniej jednak do Trybunału należy ustalenie, czy przedmiotowa procedura jako całość, w tym sposób przeprowadzania dowodów, była sprawiedliwa. Konieczność uniknięcia braku równowagi między stronami i realizowania zasady równości broni między nimi została była wielokrotnie potwierdzana w orzecznictwie Trybunału (zob., m.in., *Rafinerie greckie p. Grecji*, wyrok z 9 grudnia 1994 r., Serie A nr 301-B, § 46 ; *Doorson p. Holandii*, wyrok z 26 marca 1996 r., Zbiory wyroków i decyzji 1996-II, § 67). Równość broni w kwestii postępowania dowodowego znajduje odzwierciedlenie w szczególności w możliwości oferowanej każdej ze stron procesu przedstawiania dowodów w celu potwierdzenia faktów na swoją korzyść w warunkach, które nie stawiają jej w sytuacji wyraźnie niekorzystnej w porównaniu do przeciwnika (*Dombo Beheer B. V. p. Holandii*, wyrok z 27 października 1993 r., Serie A nr 274, § 33).

31. Jednakże zasada wyrażona powyżej nie ma charakteru absolutnego i doznaje wyjątków w zakresie, w jakim państwa dysponują marginesem swobody w kwestii dopuszczalności dowodów przedstawianych przez strony. Mogą one przede wszystkim odrzucić dowody, które nie mają znaczenia dla przedmiotowego postępowania albo które zmierzają do udowodnienia faktów, których istnienie nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia danego sporu. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału dopuszczalność dowodów jest przede wszystkim kwestią prawa krajowego i co do zasady ocena zgromadzonych dowodów należy do sądów krajowych.

32. Odnosząc się do niniejszej sprawy Trybunał zauważa przede wszystkim, że w aktach sprawy nie ma nic, co mogłoby podważyć rzetelność

postępowania, będącego przedmiotem oceny Trybunału. Trybunał zbada przede wszystkim, czy odmowa sądów krajowych przeprowadzenia dowodów wskazanych przez skarżącego miała charakter naruszenia prawa skarżącego do rzetelnego procesu. Trybunał zauważył, że sądy krajowe należycie wyjaśniły powody, które doprowadziły je do odrzucenia wniosków dowodowych skarżącego. W szczególności Trybunał podnosi, że dowody te nie miały znaczenia dla przedmiotu sporu rozstrzyganego przed sądami krajowymi. Przeprowadzenie tych dowodów nie miało żadnego wpływu na wynik postępowania. Trybunał zauważył ponadto, że dowody te zostały przeprowadzone przez sądy krajowe w ramach innego postępowania, wszczętego przez skarżącego i który to postępowanie skarżący wygrał.

33. W konsekwencji odmawiając przeprowadzenia dowodów, których domagał się skarżący, sądy krajowe nie naruszyły zasady równości broni między stronami postępowania.

34. Konkludując Trybunał uznaje, że badane postępowanie jako całość miało rzetelny charakter w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji.

35. Nie doszło zatem do naruszenia tego przepisu.

II. ZARZUCANE NARUSZENIE ART. 10 KONWENCJI

36. Skarżący zarzuca, że jego przegrana w procesie naruszyła jego prawo do wolności wypowiedzi. Powołuje się on na art. 10 Konwencji, który brzmi następująco:

„1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2. Korzystanie z tych wolności, pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność, może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.”

A. Dopuszczalność skargi

37. Rząd podniósł zarzut niedopuszczalności, gdyż według niego skarżący nie podniósł wyraźnie przed sądami krajowymi zarzutu naruszenia jego prawa do wolności wypowiedzi.

38. Rząd wskazuje, że skarżący w trakcie postępowania powołał się na art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Według niego przepis ten gwarantuje bardziej wolność rozpowszechniania informacji i opinii, niż

wolność wypowiedzi. Aby przedstawić przykład sformułowania przez skarżącego zarzutów, Rząd cytuje fragment jego wniosków: „W świetle norm konstytucyjnych, a zwłaszcza prawa obywateli do bycia należycie informowanym o działaniach władz, w interesie publicznym leży także możliwość oceny działalności mediów”. Według Rządu: „[skarżący] broni zatem interesu publicznego – gwarantowanego Konstytucją prawa obywateli do otrzymywania prawdziwych i rzetelnych informacji o działaniach władz”.

39. Skarżący kwestionuje taką argumentację i utrzymuje, że wyraźnie podnosił zarzut naruszenia swojego prawa do wolności wypowiedzi przed sądami krajowymi. W tym względzie odwołuje się bardziej szczegółowo do sformułowań swojej kasacji, w której wyraźnie zarzucił naruszenie swojego prawa do wolności wypowiedzi.

40. Trybunał przypomina, że celem art. 35 Konwencji jest zapewnienie Umawiającym się Państwom możliwości zapobiegania lub naprawiania zarzucanych im naruszeń, zanim te naruszenia zostaną przedłożone organom Konwencji. Ta formuła musi być stosowana “z pewną elastycznością i bez nadmiernego formalizmu”; wystarczy, by zainteresowany poniósł przed sądami krajowymi przynajmniej co do istoty oraz na warunkach i w terminach określonych w prawie krajowym zarzut, którą następnie zamierza podnieść przed Trybunałem (zob., między wieloma innymi, *Fressoz i Roire p. Francji*, [WI], nr 29183/95, § 37, ETPC 1999-I).

41. Trybunał zauważa, że w niniejszym przypadku skarżący uczynił zadość temu wymogowi. Powołując się na swoje prawo do wolności rozpowszechniania informacji i opierając swoją skargę na art. 54 Konstytucji, odwołał się co do zasady do prawa do wolności wypowiedzi. W istocie prawo to mieści w sobie również, zgodnie z treścią art. 10 Konwencji, praw do rozpowszechniania informacji oraz opinii.

42. Zatem zarzut niedopuszczalności podnoszony przez Rząd musi zostać odrzucony.

B. Meritum sprawy

1. Stanowiska stron

a) Rząd

43. Zdaniem Rządu wyrok Sądu Okręgowego z 20 grudnia 2001 r., zobowiązujący skarżącego do opublikowania przeprosin za użycie zniesławiających wyrażen, stanowił ingerencję w prawo wolności wypowiedzi i wyrażania opinii gwarantowane art. 10 Konwencji. Rząd utrzymuje jednak, że ingerencja ta była uzasadniona i niezbędna w społeczeństwie demokratycznym dla ochrony dobrego imienia innych w rozumieniu ust. 2 art. 10 Konwencji.

44. Rząd zauważył, że ingerencja była przewidziana przez prawo, w tym wypadku przez art. 24 polskiego Kodeksu cywilnego oraz że zmierzała do uzasadnionego celu, w tym wypadku ochrony dobrego imienia i praw innych.

45. Rząd zwrócił również uwagę, że sformułowania opublikowane przez zainteresowanego zostały uznane przez sądy krajowe za zniesławiające i obraźliwe. Cytując orzecznictwo Trybunału (*De Haes i Gijssels p. Belgii*, wyrok z 24 lutego 1997 r., *Recueil* 1997-I, § 37), Rząd podniósł, że mimo iż prasa odgrywa zasadniczą rolę w społeczeństwie demokratycznym, nie powinna ona przekraczać pewnych granic, w szczególności dobrego imienia oraz praw innych osób.

46. Rząd jest zdania, że postępowanie cywilne wszczęte przeciwko skarżącemu było najwłaściwszym środkiem do oceny, czy użyte sformułowania były ubliżające. Wydane wyroki były według Rządu uzasadnione okolicznościami sprawy i niezbędne dla ochrony praw wydawcy.

47. Rząd zauważa w końcu, że wysokość kwot, które zasądzono od skarżącego nie były nieproporcjonalna do celu prawnie dochodzonego.

b) Skarżący

48. Skarżący utrzymuje, że użyte sformułowania nie były zniesławiające. Artykuł dotyczył debaty publicznej na temat ważny dla życia społecznego. Skarżący cytuje przy tym orzeczenie *Thorgeirson p. Islandii* (wyrok z 25 czerwca 1992 r., Serie A nr 239), w którym Trybunał przyznał debacie politycznej na łamach prasy szeroką ochronę na podstawie art. 10 Konwencji.

Skarżący zarzuca, że decyzja uznająca, że dopuścił się on zniesławienia, naruszyła jego prawo do wolności wypowiedzi, w szczególności wolności prasy. W rzeczywistości bowiem opublikował on swój artykuł jako dziennikarz lokalnego dziennika i publicysta, a nie jako burmistrz miasta Nysa.

49. Skarżący uważa, że sądy krajowe naruszyły jego prawo do wolności opinii, jednego z fundamentów społeczeństwa demokratycznego. Ingerencja państwa nie służyła uprawnionemu celowi, a użyte sformułowania były z pewnością uwłaczające, ale nie obraźliwe. Ponadto skarżący uważa, że jego krytyka była oparta na faktach. Jego artykuł miał za zadanie wywołanie debaty publicznej na tematy o znaczeniu ogólnym, w tym przypadku zachowania redakcji dziennika *Nowa Trybuna Opolska*. Zainteresowany twierdzi jednocześnie, że sporny artykuł był jedynie odpowiedzią na fałszywe zarzuty przeciwko niemu, które regularnie pojawiały się w tym dzienniku.

2. Ocena Trybunału

a) Wystąpienie ingerencji w wykonywanie przez skarżącego jego prawa do poszanowania wolności wypowiedzi gwarantowanej art. 10 Konwencji

50. Trybunał zauważa, że w niniejszej sprawie nie jest kwestionowany fakt, że pociągnięcie skarżącego do odpowiedzialności stanowiło ingerencję władz publicznych w korzystanie przez niego z wolności wypowiedzi w rozumieniu art. 10 Konwencji.

b) Uzasadnienie ingerencji

i. „Przewidziana przez prawo” oraz uzasadniony cel

51. Trybunał uważa, że ingerencja była „przewidziana przez prawo”, co zresztą nie było przed nim kwestionowane; uznanie naruszenia przez skarżącego dóbr osobistych opierało się na artykule 24 § 1 Kodeksu cywilnego. Ograniczenie służyło uprawnionemu celowi, przewidzianemu ust. 2 art. 10, a mianowicie ochronie dobrego imienia i praw innych osób.

ii. „Niezbędna w społeczeństwie demokratycznym”

52. Wolność wypowiedzi stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego i jeden z najważniejszych warunków jego postępu oraz rozwoju każdego. Z zastrzeżeniem ust. 2 dotyczy to nie tylko „informacji” albo „opinii” przychylnych lub uznanych za nieszkodliwe lub obojętne, ale również tych, które obrażają, szokują lub martwią. Tego właśnie wymagają pluralizm, tolerancja oraz duch otwartości, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego”. Jak wyjaśnia art. 10, swoboda ta podlega ograniczeniom, które muszą być jednak interpretowane w sposób ścisły, a potrzeba jakichkolwiek ograniczeń musi być ustalona w sposób przekonywujący (zob. wyroki *Handyside p. Zjednoczonemu Królestwu* z 7 grudnia 1976 r., Serie A nr 24, s. 23, § 49, *Lingens p. Austrii* z 8 lipca 1986 r., Serie A nr 103, s. 26, § 41 oraz *Jersild p. Danii* z 23 września 1994 r., Serie A nr 298, s. 23, § 31).

53. Przymiotnik „niezbędna” w rozumieniu art. 10 § 2 implikuje istnienie „pilnej potrzeby społecznej”. Umawiające się Państwa korzystają z pewnego marginesu uznania przy ocenie istnienia takiej potrzeby, ale idzie ona w parze z kontrolą europejską, która odnosi się jednocześnie do prawa oraz do decyzji, które je stosują, nawet jeśli pochodzą one od niezależnego sądownictwa. Dlatego też Trybunał posiad ostateczną jurysdykcję do orzekania, czy „ograniczenie” pozostaje w zgodzie z wolnością wypowiedzi, chronioną art. 10 (wyrok *Lingens* cyt. powyżej, s. 25, § 39).

54. Wykonując swoje uprawnienia nadzorcze Trybunał musi ocenić ingerencję w świetle całości sprawy, w tym treści uwag zarzucanych skarżącemu oraz kontekstu, w jakim uwagi te poczynił. Na Trybunale spoczywa w szczególności ocena, czy kwestionowana ingerencja

pozostawała „proporcjonalna do realizacji uprawnionych celów” oraz czy powody wskazane przez władze krajowe dla jej uzasadnienia wydają się „właściwe i wystarczające” (wyrok *Lingens* cyt. powyżej, s. 25-26, § 40 oraz wyrok *Barfod p. Danii* z 22 lutego 1989 r., Serie A nr 149, s. 12, § 28). Dokonując oceny Trybunał musi upewnić się, że władze krajowe zastosowały przepisy zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 10 i w dodatku na podstawie możliwej do zaakceptowania oceny właściwych faktów (wyrok *Jersild*, cyt. powyżej, s. 24, § 31).

55. W odniesieniu do faktów niniejszej sprawy Trybunał uznaje za niezbędne rozpocząć swoją ocenę od analizy ogólnego kontekstu sprawy.

56. Trybunał zauważa na wstępie, że w sporze polityk został przeciwstawiony dziennikarzowi. Skarżący, który w przedmiotowym okresie był burmistrzem miasta Nysa, został zobowiązany do zapłacenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wydawcy *Nowej Trybuny Opolskiej*. Sądy krajowe uznały, że sformułowania użyte w artykule skarżącego, takie jak „tradycyjna metoda bolszewików czyli denuncjacja powiązana z kłamstwem” czy „*Nowa Trybuna Opolska* sięgnie wkrótce pułapu rynsztoka”, jak również sugerowanie publikowania przez dziennik fałszywych informacji miały charakter poniżający dla wydawcy.

57. Trybunał zauważa, że sporne wypowiedzi stanowiły odpowiedź skarżącego na krytykę opublikowaną przez *Nową Trybunę Opolską*, dotyczącą działalności skarżącego jako burmistrza Nysy.

58. Przedmiotowe spostrzeżenia zostały wyrażone na łamach prasy w trakcie otwartej debaty politycznej pomiędzy przedstawicielem władzy i dziennikarzem, dotyczącej kwestii o znaczeniu ogólnym, a mianowicie wiarygodności polityków oraz prawdziwości informacji zawartych w prasie.

59. w tym względzie Trybunał przypomina, że “wolność debaty politycznej stanowi sedno pojęcia społeczeństwa demokratycznego, które to pojęcie dominuje w całej Konwencji” (wyrok *Lingens* cyt. powyżej, s. 26, § 42).

60. W kwestii granic krytyki dopuszczalnej w stosunku do polityka Trybunał uznaje za istotne przypomnienie, że są one szersze niż granice odnoszące się do zwykłej jednostki. Polityk wystawia się nieuchronnie i świadomie na uważną kontrolę swoich działań, zarówno przez dziennikarzy jak również przez ogół obywateli i musi wykazywać się większą dozą tolerancji (zob. *Oberschlick p. Austrii*, Raporty 1997 – IV, § 29, nr 2). W związku z tym w systemie demokratycznym działania albo zaniechania rządu muszą znajdować się pod uważną kontrolą nie tylko władzy ustawodawczej i sądowniczej, ale również pod kontrolą opinii publicznej (*Incal p. Turcji*, ETPC 1998 – IV, § 54).

61. Jednakże Trybunał uważa, że z powyższego nie wynika, że polityk ma mieć ograniczoną swobodę reagowania na jego krytykę. Musi on mieć możliwość przedstawienia swojego punktu widzenia oraz obrony, gdy uważa,

że publikacje które go dotyczą są fałszywe i mogłyby wprowadzić w błąd opinię publiczną co do sposobu wykonywania przez niego władzy.

62. Zdaniem Trybunału należy wobec tego zachować odpowiednią równowagę pomiędzy przywilejami przyznanymi dziennikarzom do wyrażania krytycznych uwag co do działań przedstawicieli władzy, a prawem tych ostatnich do możliwości odpowiadania na nie, ochrony swojego dobrego imienia oraz do informowania opinii publicznej co do sposobu sprawowania władzy.

63. W tym względzie Trybunał pragnie przypomnieć swoje orzecznictwo, zgodnie z którym „wolność wypowiedzi, cenna dla każdego, jest taką w szczególności dla wybranego przedstawiciela społeczeństwa; reprezentuje on swoich wyborców, sygnalizuje problemy i broni ich interesów. Ingerencja w wolność wypowiedzi wybieranego urzędnika, takiego jak skarżący, wymaga więc od Trybunału sprawowania najściślejszej kontroli” (zob. wyroki *Castells p. Hiszpanii* z 3 kwietnia 1992 r., Serie A nr 236, § 42 i *Piermont p. Francji* z 7 kwietnia 1995 r., Serie A nr 314, § 76).

64. Wracając do samych wyrażen Trybunał przyznaje, że skarżący użył w stosunku do swojego adwersarza, dziennikarza z *Nowej Trybuny Opolskiej*, języka prowokującego i co najmniej pozbawionego elegancji. Jednakże, jak już Trybunał miał okazję podnosić, w dziedzinie debaty politycznej zniewaga polityczna wkracza często na plan osobisty: jest to ryzyko związane z grą polityczną i wolną wymianą poglądów, gwarantami społeczeństwa demokratycznego (zob. *Lopes Gomes da Silva p. Portugalii*, nr 37698/97, ETPC 2000-X, § 30).

65. W konsekwencji Trybunał uważa, że skoro swoboda wypowiedzi dziennikarza obejmuje możliwość zastosowania pewnej dozy przesady, a nawet prowokacji (*Dalban p. Rumunii*, Raporty 1999-VI, § 49), polityk, który odpowiada na łamach prasy na krytykę wyrażoną w stosunku do niego, powinien mieć możliwość odpowiedzi według tych samych zasad.

66. Trybunał przypomina w tym względzie, że wydawca dziennika *Nowa Trybuna Opolska* opublikował pięćdziesiąt artykułów krytykujących radę miasta i działania skarżącego jako burmistrza dając w nich do zrozumienia, że skarżący źle zarządzał środkami publicznymi. Między innymi 24 marca 2000 r. dziennikarz opublikował artykuł zatytułowany: „Niegospodarność czyli pięć razy drożej – lewicowa opozycja zarzuca władzom w Nysie naruszenie dyscypliny finansów publicznych oraz łamanie ustawy o samorządzie terytorialnym”.

67. Trybunał uznał w konsekwencji, że wydawca *Nowej Trybuny Opolskiej* sam użył stwierdzeń mogących podlegać krytyce albo polemice. Rzucając na skarżącego podejrzenie złego zarządzania finansami publicznymi, musiał spodziewać się reakcji ze strony skarżącego.

68. Tłem sformułowań będących przedmiotem postępowania był spór polityczny dotyczący oceny przez dziennikarza sposobu sprawowania władzy przez skarżącego. Z pewnością obraźliwe, w ogólnym kontekście

sprawy sformułowania te nie mogły być uznane za wykraczające poza uznane granice wolności wypowiedzi.

69. W konsekwencji Trybunał ocenia, że sądy krajowe nie ustaliły w sposób przekonujący istnienia palącej potrzeby społecznej, by postawić ochronę praw dziennikarza ponad prawem skarżącego do wolności wypowiedzi oraz ponad interesem ogólnym w obronie takiej wolności, gdy w grę wchodzi kwestia wolnej debaty politycznej.

70. A zatem doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

III. ZASTOSOWANIE ART. 41 KONWENCJI

71. Art. 41 Konwencji stanowi:

“Jeżeli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeżeli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie.”

A. Szkoda

72. Skarżący domagał się w pierwszej kolejności naprawienia szkody majątkowej, której doznał. Domagał się z tego tytułu zwrotu kwoty w wysokości 6 000 złotych (około 1 600 euro), którą sądy krajowe zasądziły od niego na rzecz dwóch instytucji charytatywnych. Ponadto skarżący domagał się zwrotu kwoty w wysokości 11 130 złotych (około 2 950 euro) tytułem kosztów i wydatków postępowania przed sądami krajowymi, jakie musiał zapłacić swojemu przeciwnikowi. W kwestii szkody niemajątkowej skarżący domagał się przyznania kwoty w wysokości 100 000 złotych (około 25 500 euro).

73. Rząd zakwestionował te żądania, uważając że brak jest związku przyczynowego z podniesionym naruszeniem. W kwestii szkody niemajątkowej Rząd zwrócił się do Trybunału, aby ten orzekł, że uznanie naruszenia będzie stanowiło samo w sobie wystarczające zadośćuczynienie. W wypadku innego rozstrzygnięcia Trybunału, Rząd poprosił Trybunał, by przyznał zadośćuczynienie z uwzględnieniem orzecznictwa Trybunału w podobnych sprawach i krajowych warunków ekonomicznych.

74. Trybunał zauważa, że zarówno kwota 6 000 złotych (około 1 600 euro) wpłacona przez skarżącego na rzecz instytucji charytatywnych jak i kwota 11 130 złotych (około 2 950 euro), którą skarżący musiał zwrócić swojemu przeciwnikowi tytułem kosztów i wydatków postępowania krajowego, stanowiły rezultat bezpośredni naruszenia jego prawa do wolności wypowiedzi. Dlatego postanawia przyznać je skarżącemu. Co do kwoty żądanej tytułem szkody niemajątkowej Trybunał uważa, opierając się na swoim orzecznictwie w podobnych sprawach i orzekając na zasadach słuszności, że skarżącemu należy przyznać 2 000 euro z tego tytułu.

B. Koszty i wydatki

75. Skarżący domagał się 12 750 złotych (około 3 400 euro) tytułem kosztów i honorariów poniesionych na szczeblu krajowym oraz w postępowaniu przed Trybunałem. Przedstawia również odpowiednie faktury.

76. Rząd twierdził, że kwota żądana przez skarżącego zawierała w części koszty, które nie są bezpośrednio związane z niniejszym postępowaniem.

77. Trybunał przypomina, że przyznany może być zwrot jedynie tych kosztów i wydatków, które rzeczywiście zostały poniesione i które były niezbędne oraz rozsądne co do wysokości (zob., między wieloma innymi, *T.P. oraz K.M. p. Zjednoczonemu Królestwu* [WI], nr 28945/95, § 120, ETPC 2001-V). Ponadto zwrotowi podlegają jedynie koszty związane ze stwierdzonym naruszeniem (*Schouten i Meldrum p. Holandii*, wyrok z 9 grudnia 1994 r., Serie A nr 304, s. 28, § 78). Biorąc pod uwagę charakter i złożoność sprawy, jak również fakt, że tylko co do jednego z dwóch podniesionych przez skarżącego zarzutów zostało stwierdzone naruszenie, Trybunał uznaje za słuszne przyznać z tego tytułu skarżącemu 2 000 euro.

C. Odsetki za zwłokę

78. Trybunał uważa, że odsetki z tytułu zwłoki powinny być ustalone zgodnie z marginalną stopą kredytową Europejskiego Banku Centralnego, powiększoną o trzy punkty procentowe.

Z TYCH POWODÓW TRYBUNAŁ,

1. *Uznaje*, jednogłośnie skargę za dopuszczalną;
2. *Uznaje*, jednogłośnie, że nie doszło do naruszenia art. 6 Konwencji;
3. *Uznaje*, głosami w stosunku sześć do jednego, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji;
4. *Uznaje*, że
 - a) pozwane państwo ma wypłacić skarżącemu w terminie trzech miesięcy od daty, kiedy wyrok stanie się ostateczny zgodnie z art. 44 § 2 Konwencji, 4 550 euro (cztery tysiące pięćset pięćdziesiąt euro) z tytułu szkody majątkowej, 2 000 euro (dwa tysiące euro) z tytułu szkody niemajątkowej oraz 2 000 euro (dwa tysiące euro) tytułem kosztów i wydatków, które mają być przeliczone na złote polskie według kursu z

dnia rozliczenia, plus jakiegokolwiek podatek, który może być pobrany od tych kwot;

b) po upływie powyższego trzymiesięcznego terminu do momentu zapłaty płatne od tej sumy będą odsetki zwykłe według marginalnej stopy kredytowej Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe;

5. *Oddala*, jednogłośnie, pozostałą część roszczenia o zadośćuczynienie.

Sporządzono w języku francuskim i obwieszczono pisemnie 17 lipca 2007 r., zgodnie z Regułą 77 §§ 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

T.L. EARLY
Kancierz

Nicolas BRATZA
Przewodniczący

Do wyroku dołączono, zgodnie z art. 45 ust. 2 Konwencji oraz Regułą 74 § 2 Regulaminu Trybunału, rozbieżną opinię odrębną Pana L. Garlickiego.

N.B.
T.L.E.

ROZBIEŻNA OPINIA ODREBNA SĘDZIEGO GARLICKIEGO

(Tłumaczenie)

Nie mogę przyłączyć się do wniosku, do jakiego doszła większość Trybunału w odniesieniu do art. 10, ponieważ nie jestem przekonany, że w niniejszej sprawie miało miejsce naruszenie tego przepisu. W szczególności, mając na uwadze okoliczności sprawy, nie wydaje mi się, aby skarżący mógł być uznany za beneficjenta wszystkich gwarancji dotyczących wolności wypowiedzi politycznych.

Przyznaję, że zainteresowany jest osobą publiczną, a art. 10 ust. 2 Konwencji pozostawia niewiele miejsca dla ograniczeń wolności wypowiedzi w kwestiach dotyczącej spraw pozostających w sferze zainteresowania publicznego, zwłaszcza gdy dotyczą one polityków. Jednak korzystanie z wolności wypowiedzi przez polityków pochodzących z wyborów i osoby pełniące funkcje publiczne pociąga za sobą również i obowiązki. Uważam, że w niniejszej sprawie jest wiele argumentów przemawiających za tym, że polskie władze sądowe nie wykroczyły poza to, co było niezbędne w społeczeństwie demokratycznym.

Przede wszystkim jeśli chodzi o sam spór to uważam, że dała mu początek rzeczywista debata polityczna, której przedmiotem była kwestia pozostająca w sferze publicznego zainteresowania. Oczywiście jest, że skarżący, który był głównym adresatem krytyki, miał prawo zareagować. W świetle orzecznictwa Trybunału oczywiste jest również, że debata polityczna może być czasem mało elegancka, a jej język niegrzeczny. Pomimo tego „prawo do obrażania” nie jest nieograniczone: art. 10 ust. 2 Konwencji przypomina, że korzystanie z wolności wypowiedzi „obejmuje prawa i obowiązki”. W szczególności sfera debaty politycznej nie rozciąga się na bezpodstawne ataki personalne ani – jak to sprecyzował Trybunał w wyrokach w sprawach włoskich, w których powoływano się na immunitet – na utarczki pomiędzy osobami prywatnymi. Z pewnością nie zawsze łatwo określić, gdzie przebiega granica pomiędzy debatą polityczną a sporem o charakterze prywatnym. Niemniej jednak jeśli mamy do czynienia z opublikowanym artykułem, którego liczne fragmenty odnoszą się do argumentów *ad hominem* (a nie *ad meritum*) i który podważa, w całości lub części, dobre imię osoby krytykowanej, nie można wykluczyć, że debata polityczna przemieni się w kłótnię pomiędzy osobami prywatnymi.

Poza tym, jeśli chodzi o język, jakim posługuje się sporny artykuł, to nie uważam, aby polski wymiar sprawiedliwości miał powody, aby uznać, że fragment określający prasę mianem „brukowej” przekroczył granice dopuszczalnej krytyki. Dużo trudniej jest natomiast dokonać oceny sposobu, w jaki zakwalifikowane zostało zdanie informujące o stosowaniu przez *Nową Trybunę Opolską* „tradycyjnej metody bolszewików”. Uznając, że mamy w

tym przypadku do czynienia raczej z oceną wartościującą niż twierdzeniem o faktach, należy ustalić, czy ocena ta znajduje wystarczające potwierdzenie w faktach. Określenie „bolszewik” ma w Polsce bardzo negatywne konotacje i może ono nawet, przynajmniej w pewnych kontekstach, być zbliżone do takich słów jak „neonazista” lub „neonazista” (należy zauważyć, że artykuł 13 polskiej Konstytucji zakazuje istnienia partii politycznych odwołujących się w swoich programach do metod totalitarnych i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu). Trybunał akceptuje, że określenia «krypto-nazista» (*Kellernazi*) i «neonazista» mogą być używane w kontekście debaty politycznej (zob. wyroki *Scharsach et News Verlagsgesellschaft mbH p. Austrii*, nr 39394/98, § 41, ETPC 2003-XI i *Karman p. Rosji*, nr 29372/02, §§ 41-43, 14 grudnia 2006), ale jedynie wówczas, kiedy znajdują one wystarczające oparcie w faktach. A jednak, wbrew stanowisku wyrażonemu w dwóch powyższych sprawach, Trybunał stwierdził w niniejszej sprawie naruszenie art. 10 bez próby ustalenia, czy istniała wystarczająca podstawa faktyczna, która pozwalałaby na powiązanie skarżącego z metodami bolszewików.

Ponadto, jeśli chodzi o charakter zastosowanych sankcji, Trybunał wielokrotnie stwierdzał, że pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – a w szczególności orzeczenie kary pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione na łamach prasy – może być uznane za zgodne z wolnością wypowiedzi, jaką gwarantuje dziennikarzom art. 10 Konwencji, jedynie w szczególnych okolicznościach (zob., np. *Cumpănă et Mazăre p. Rumunii* [WI], nr 33348/96, § 115, ETPC 2004-XI). Natomiast w niniejszej sprawie spór był przedmiotem rozpoznania przez sąd cywilny, a wysokość zasądzonej kwoty na cel charytatywny była stosunkowo niewielka.

Wreszcie na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy należy spojrzeć z perspektywy pogorszenia się jakości debaty politycznej w Polsce. Wielu aktorów życia politycznego – w tym uznani politycy – uważa argumenty *ad hominem* za najskuteczniejszy sposób « wygrania » debaty. Takie podejście pociąga za sobą katastrofalne skutki dla kultury politycznej i skłania do rozważenia, czy od momentu, kiedy mamy do czynienia z względną wolnością debaty politycznej, nie należałoby położyć większego nacisku na « obowiązki i odpowiedzialność » uczestników debaty – polityków i dziennikarzy. Dokonanie oceny tego, co jest « niezbędne w społeczeństwie demokratycznym » możliwe jest jedynie z uwzględnieniem tej perspektywy, czego Trybunał niestety nie wziął pod uwagę przy wydawaniu niniejszego wyroku.